

Paweł Orkisz, Smutna kolęda

Jezusie dziś narodzony, smutna jest moja kolęda,
Bo domu własnego nie mam i wieczny ze mnie przybłąda.
A tak, jak Ty, nie umiem w szopie ubogiej, przy drodze,
Narodzić się na nowo, rozpocząć życie nowe

Więc, chociaż mi w oczy wieje wiatr
I chociaż mi drogę mgła zasnuwa,
Chciałbym przy żłóbku Twoim stać,
Chciałbym się Tobie na coś przydać.
/2x

Jezusie dziś narodzony, wiele już lat przeminęło
Od Twego pierwszego przyjścia.
Znów rozpoczynasz swe dzieło
Budzisz mnie w nocy zziębnięty,
Wieczorem stajesz za progiem,
Opieki chcesz, a powinienesz nam pomóc...
Boś jest Bogiem!
Powiedz, dlaczegoś taki mały i czemu leżysz tak ubogo?
Myślisz, że sensu więcej znajdę, jeśli za Tobą pójde drogą?
Powiedz, dlaczegoś taki mały i czemu leżysz tak ubogo?
Myślisz, że sensu więcej znajdę, jeśli za Tobą pójde drogą?

Jezusie dziś narodzony, smutne jest moje śpiewanie
Tyle już wziętem od Ciebie i tyle wciąż brak mi, Panie.
Rzucić za siebie nie umiem bagażu zbędnych zachcianek,
Z których układam życie - mój kolorowy składanec.

Więc, chociaż mi w oczy wieje wiatr
I chociaż mi drogę mgła zasnuwa,
Chciałbym przy żłóbku Twoim stać,
Chciałbym się Tobie na coś przydać.
/2x